

J. Augustyniak
w/m Andrzeja 14

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁÓDZI.

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 kwietnia 1934 r.

Nr. 4

Rok IX

Z TREŚCI NUMERU:

Na widnokregu — str. 1

Jak powstał przemysł anonimowy? — str. 3

Cukierki min. Zarzyckiego — str. 6

Pomost między Wschodem i Zachodem — str. 6

Handel się kurczy — str. 7

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, S. A.

(ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zawiadamia PP. Odbiorców, że ceny energii elektrycznej za miesiąc L U T Y 1934 roku, obliczone na dzień 7 marca 1934 roku stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, wynoszą za jedną kilowatgodzinę dla światła 88,29 gr., a dla siły 32,74 gr. z opustami, przewidzianymi w uprawnieniu rządowym.

Zarazem zaznacza się, że obliczone podług uprawnienia i podane powyżej ceny nie wpłyną na zmianę dotychczas pobieranych cen za energię elektryczną.

Biuro — sklep i jego wnętrze

Okres kryzysu wymaga natężonej akcji o zdobycie konsumenta.

Walka o rynek toczy się jednak nie tylko w oparciu o jakość towaru, ale i o jego estetyczny wygląd, odpowiednie opakowanie, dekorację sklepu i t. d.

Wszystko, co tworzy całość tych czynników propagandowych będzie zawarte w specjalnym dodatku „Głosu Kupiectwa” p. t.

Biuro - sklep i jego wnętrze

Będzie on poświęcony m. in. nast. działom:

Architektura wnętrz, meble biurowe, przybory do pisania, światło, opakowanie towaru, dekoracja wystaw, ogrzewanie lokali, mechanizacja pracy i t. d.

Dodatek ten będzie doskonałym propagatorem działów, związanych z biurem, sklepem i jego wnętrzem.

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi

przeprowadza rejestrację właścicieli polis Tow. Ubezpieczeń l'Urbaine. Opłaty wynoszą: wpisowe zł. 5.— oraz tytułem kosztów rejestracji zł. 2.— od każdego tysiąca rubli nominalnej wartości polisy.

Opłaty te pobierane są przy rejestracji na rzecz „Stowarzyszenia Posiadaczy Polis Tow. Ubezpiec. l'Urbaine w Paryżu“ w Warszawie.

Wszelkich informacji udziela kancelaria Stowarzyszenia, ul. Piotrkowska 73.

Kasa Pożyczkowa

przy
Stowarzyszeniu
Kupców m. Łodzi

udziela pożyczek

niskooprocentowanych

zwrotnych w spłatach ratalnych

Szczegółowe informacje w kancelarii Stowarzyszenia Kupców Piotrkowska 73

Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

Łódź, Kilińskiego 121.

Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach

ponownie znacznie obniżonych

wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków, oraz wszelką mechaniczną obróbkę metali.

Piece czynne codziennie



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 4 (Rok IX)

Łódź, dnia 1 kwietnia 1934 r.

Wychodzi 1 k. m.

Na widnokręgu

W czasie sesji budżetowej sejm i senat załatwiono sprawy o pierwszorzędnym znaczeniu dla życia gospodarczego. Mimo, iż sesja ta była poświęcona sprawom gospodarczym w mniejszym stopniu, niż poprzednia, to jednak ustawy gospodarcze, przedłożone do uchwalenia ciałom ustawodawczym mają niezwykle doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego.

Na 69 ustaw, uchwalonych w ubiegłej sesji zwyyczajnej i budżetowej izb ustawodawczych, 60 posiada mniej lub bardziej ścisły związek z życiem gospodarczym kraju. Z ważniejszych wymienić należy ustawę skarbową z preliminarzem, 6 ustaw o dodatkowych kredytach, ustawę o biletach skarbowych, o loterii, dalej ustawę o ordynacji podatkowej, dwie ustawy o opłatach stemplowych, ustawę o morskich opłatach portowych, 4 ustawy z zakresu ubezpieczeń społecznych i ochrony pracy, szereg ustaw o ratyfikacji konwencji i porozumień gospodarczych, ustawę o spółdzielniach, ustawę o znakowaniu wyrobów wytwórczości polskiej, ustawę, nowelizującą prawo przemysłowe, ustawę, zmieniającą ustawę o izbach przemysłowo-handlowych, 3 ustawy, dotyczące polityki agrarnej, dwie ustawy z dziedziny hodowlano-rolniczej o zasadniczym znaczeniu i t. d.

Nowelizacja prawa przemysłowego

Najważniejsza z ustaw, dotycząca nowelizacji prawa przemysłowego, odbiega od pierwotnego projektu rozporządzenia P. Prezydenta, dzięki dyskusji, przeprowadzonej na terenie ciał ustawodawczych. Zmiany, wprowadzone do nowelizacji prawa przemysłowego, łagodzą ewentualne ujemne skutki, jakie mogłyby pociągnąć realizacja tej ustawy w tekście pierwotnym. Nie znaczy to bynajmniej, że uchwalona przez sejm nowelizacja prawa przemysłowego nie wywoła w praktyce skutków ujemnych. Ustawa, nowelizująca prawo przemysłowe, jest klasycznym

wzorem ustawy, której ujemne, czy dodatnie skutki zależne są w zupełności od sposobu jej stosowania.

Kupiectwo zajęło zasadniczo negatywne stanowisko w sprawie koncesji. Dzięki akcji zorganizowanego kupiectwa w ostatniej chwili ustawodawca uznał za możliwe zawieszenie wprowadzenia koncesji.

Akcja ta doprowadziła również do złagodzenia sprawy cenzusu, która ma być ujęta w specjalną ustawę.

Z naciskiem podkreślić natomiast należy, iż projekt tworzenia przymusowych zrzeszeń oznacza w praktyce ingerencję władz, któraby paraliżowała działalność wolnych związków.

Ordynacja podatkowa

Dodatnie znaczenie dyskusji sejmowej uwydatnia się szczególnie jeśli chodzi o zmiany w ordynacji podatkowej. Całokształt tego zagadnienia omawiamy na innym miejscu. Tutaj pragniemy jedynie podkreślić te momenty, które stanowią poważny sukces życia gospodarczego.

Przedewszystkiem uwypuklić należy doniosłość zasady jawności w postępowaniu

Wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom
serdeczne życzenia

„Wesołych Świąt”

składa

REDAKCJA

„Głosu Kupiectwa”

wymiarowem. Uniezależnia to płatnika od wszelkiej dowolności, opiera wymiar podatku na faktach i ścisłych danych, a nie na czynnikach nieuchwytnych.

Nabyta obrona praw jest walnym sukcesem sfer gospodarczych.

Wreszcie oprocentowanie nadpłat musi być uznane za moment ze wszech miar pożądany i czynnik dodatni.

Pełnomocnictwa dla rządu

Ciała ustawodawcze zdołały uchwalić nową ordynację podatkową i stworzyć w ten sposób podwaliny nowego ustawodawstwa podatkowego w Polsce. Drugą kwestją z zakresu ustawodawstwa podatkowego, która winna być jak najrychlej uregulowana, jest sprawa unormowania wymiaru i poboru danin samorządowych. Odpowiedni projekt opracowany jeszcze w I połowie r. ub. o kumulacji danin samorządowych, niestety, nie został dotychczas uchwalony i wprowadzony w życie. Należy mieć nadzieję że to zagadnienie będzie w niedługim czasie załatwione.

Pełnomocnictwa, udzielone rządowi obejmują tak szeroki zakres, iż umożliwiają one załatwienie i innych spraw, m. in. kwestji nadmiernych obciążeń socjalnych. Sfery gospodarcze wskazują nie od dziś na to, że utrzymanie na obecnym poziomie obciążeń socjalnych, hamuje w ogromnym stopniu wszelkie dążenia ku poprawie. W okresie kryzysu przy bardzo niskim poziomie cen płodów rolnych, po przeprowadzonej niżce cen artykułów przemysłowych, jedynie obciążenia socjalne pozostały sztywne i nie uległy niżce. Jeśli program deflacyjny ma być konsekwentnie przeprowadzony, sprawa zmniejszenia obciążeń socjalnych powinna stać się w chwili obecnej w pierwszym rzędzie tematem rozważań. Należy mieć nadzieję, że i ta sprawa znajdzie zrozumienie czynników rządowych.

Kredyty kupieckie w Banku Polskim

Bank Polski opublikował właśnie sprawozdanie ze swej działalności w r. 1933.

Z ustępów sprawozdania, poświęconych działalności kredytowej Banku Polskiego, wynika stałe zmniejszanie się wykorzystywanych przez handel kredytów Banku Polskiego.

Gdy mianowicie jeszcze w końcu grudnia 1931 roku weksle z podaży handlu sięgały kwoty 29 milionów złotych, już na koniec grudnia 1932 cyfra ta spadła do 18,4 milionów złotych, i na koniec grudnia 1933 roku — do 15,4 milionów złotych.

W tym samym zaś czasie ogólna suma całego portfela wekslowego Banku Polskiego wynosiła: 670,3 milionów złotych, 585,5 milionów złotych, a wreszcie 688,1 milionów złotych.

Tak więc zaznacza się silna depresja handlu biorąc i cyfry absolutne i stosunek do innych działów życia gospodarczego.

Analogiczną regresję handlu uwidacznia zestawienie zredyskontowanych weksli według wystawców (płatników), oraz zestawienia kredytów pod zastaw papierów.

Nie ulega wątpliwości, że zmniejszający się w szybkim tempie udział handlu w kredytach Banku Pol-

skiego stanowi zjawisko wysoce niepożądane, zwłaszcza, gdy inne gałęzie działalności gospodarczej, i to nawet takie, które powinny raczej korzystać z kredytów długoterminowych, udział swój jednocześnie silnie powiększają (rolnictwo). Wprowadzenie norm kredytowych, bardziej dostosowanych do warunków i potrzeb naszego handlu, udostępnienie taniego kredytu szerszym masom kupiectwa byłoby ceną zdobywczą nie tylko dla handlu, ale również i dla całego życia gospodarczego.

Rokowania polsko-brytyjskie

W związku z zamierzonymi rokowaniami gospodarczymi z W. Brytanią bawiła w Polsce specjalna delegacja przedstawicieli życia gospodarczego Anglii.

Członkowie delegacji mieli możność stwierdzić, że polska organizacja gospodarcza bynajmniej nie przedstawia się jednostronnie, że obok odgrywającego doniosłą rolę rolnictwa posiadamy również przemysł dobrze rozbudowany, a oparty na bogatych surowcach krajowych, że zatem jesteśmy krajem o strukturze mieszanej, przemysłowo-rolnej, i że dlatego właśnie nie może być problem naszych stosunków gospodarczych z Anglią rozważany w drodze jedno lub małokierunkowej wymiany, lecz że przeciwnie w grę wchodzi bardzo skomplikowany aparat wobec którego następuje konieczność zastosowania metody zróżniczkowanego uzupełniania się we wzajemnym stosunku obu gospodarstw narodowych. Długa jest jeszcze droga do przebycia, zanim zostaną osiągnięte wyniki traktatowe. Jednak bytność w Warszawie delegacji brytyjskiej przyczyni się znakomicie do wyjaśnienia obrazu pożądanej wymiany towarowej i do skonkretyzowania problemów, które będą stanowiły przedmiot szczegółowych narad londyńskich. W zasadzie delegacja angielska zrozumiała, iż zdrowa i trwała będzie tylko taka wymiana, która, zwłaszcza wobec długotrwałości kryzysu oraz jego skutków, zostanie oparta na podstawie wzajemnego uzupełniania się, a nie konkurowania obu gospodarstw narodowych.

P. K. P. popiera anonimowców

Niepozabawiony jest *pointu* fakt, na tle rozwijającej się ostatnio zawziętej walki przeciwko przemysłowi anonimowemu. Zdawałoby się, że w okresie tej walki, prowadzonej przez władze skarbowe bardzo energicznie, będzie ona się rozwijać na bardzo szerokim froncie. Tymczasem, o dziwo, jednocześnie z kampanją, podjętą przez władze skarbowe, drugi urząd państwowy w szerokiej mierze przystępuje do realizowania akcji, zmierzającej w swym końcowym efekcie raczej do popierania anonimowców. Mamy tu na myśli posunięcia kolei państwowych, które spostrzegły, że jednym z powodów, dla których przewozy samochodami cieszą się dużym poparciem sfer przemysłowo-handlowych jest ta okoliczność, że na kolei, na zasadzie kontroli, przeprowadzanej przez urzędy skarbowe w kasach kolejowych, ustalano dokładnie obroty, dokonywane przez kupców. Wobec tego ten system, polegający na tem, że przesyłki wysyłane były za frachtem imiennym, uległ całkowitej zmianie i obecnie przesyłki wysyłane są za frachtem na okaziciela. A więc przedziałnik, który nie notuje nazwiska odbiorcy, sprzedając mu za gotówkę,

podlega represarjom ze strony władz skarbowych, a jednocześnie polskie koleje państwowe zaprowadzają anonimowe sprzedaże za gotówkę.

Kryzys „brunatnego cudu“

Nowe rozporządzenia gospodarcze Hitlera, ograniczające zysk do 6 proc. i wprowadzające na okres do 5 maja zakaz przywozu niektórych surowców, stanowią niejako podwójną dietetyczną kurację dla życia gospodarczego. Z jednej strony odzwyczajają się kapitał od zarobków, wyznaczając mu 6 proc. dywidendy i zmusza się resztę zysku do składania jako niezupełnie dobrowolną ofiarę na ołtarzu oczyszczonej od niaryjskich elementów ojczyzny. Z drugiej strony ojczyznę samą zmusza się do głodowej kuracji w formie dobrowolnie sobie podyktowanej blokady. Jakim sposobem można rozszerzać produkcję równocześnie odbierając fabrykom surowce, to już pozostanie tajemnicą ekonomistów z obozu Hitlera. „Man muss dem Volk etwas vormalen“. Jest to podobno, jak wynika z jego biografji, specjalność Hitlera, który w kierunku malowania wykazywał duże skłonności.

Hitler chwalił się niedawno, że udało mu się przez popieranie rolnictwa i podwyżkę cen artykułów

rolnych zamknąć nożyce agrarno-przemysłowe. Czy przy tem zamykaniu nożyc Hitler nie obciął sobie paru palców, najbliższa przyszłość pokaże. Mamy jednak wrażenie, że niemiecki brunatny cud wszedł w fazę ostrego przesilenia. Dalszy przebieg wypadków przedstawiać się będzie bardzo interesująco, tembardziej, że obiecane są jak najdalej idące restrykcje celem niedopuszczenia do zwyczajki cen towarów przemysłowych. Oznacza to więc dalszy ciąg walki z prawem o podaży i popycie. Dla każdego logicznie myślącego kategorjami ekonomicznymi przedstawia się to jako jeszcze jeden wysiłek, zmierzający do rozwiązania kwadratury koła, która polega na tem, że zmniejsza się raptownie ilość surowców, a jednocześnie nie dopuszcza się do zwyczajki cen. Dotąd nikomu się to nie udało, a jednak dużo jest jeszcze działaczy, którzy koniecznie chcą wyeliminować prawo podaży i popytu. Jako niezawodny środek poleca się represje oraz taksy. W tem miejscu przypomnimy sobie Rochera (są jeszcze ludzie, którzy mają odwagę powoływać się na tak niewspółczesnych uczonych), który krytykując taksy przytacza jako dowód ich bezwartościowości fakt, że w 14-ym wieku w Anglii za przekraczanie taks wlewano roztopiony ołów do gardła. Ale tak radykalne środki nie pomogły, gdyż prawa ekonomiczne są silniejsze od wszelkich najbardziej wyrefinowanych kar.

JULJUSZ LEWSZTAJN

Prezes Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

Jak powstał przemysł anonimowy?

W dotychczasowej dyskusji, jaka toczyła się na łamach prasy w sprawie przemysłu anonimowego, nie uwypuklono, jak właściwie przemysł ten powstał. Uważając, że zbadanie genezy tego zjawiska jest rzeczą konieczną, uzupełniamy wspomnianą dyskusję artykułem, napisanym przez prezesa Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi i prezesa Komisji polityki gospodarczej Łódzkiej Izby Handlowo - Przemysłowej p. Juliusza Lewsztajna.

Aby zrozumieć powstanie przemysłu anonimowego, należy sięgnąć myślą wstecz do sytuacji gospodarczej, jaka zapanowała u nas bezpośrednio po wojnie, po ustąpieniu okupacji niemieckiej.

Życie gospodarcze kraju było wówczas w gruzach, ale nie wszystkie jego dziedziny były zrujnowane w sposób jednakowy. Przemysł bardziej był przez okupację ograbiony, aniżeli handel. Przemysł nasz metodycznie niszczone, bezpośrednio po ukończeniu wojny nie posiadał nietylko surowca, ale także maszyny — tej dźwigni wszelkiego rozwoju przemysłowego.

Handel w mniejszym stopniu został przez wojnę zniszczony. Skoro tedy przemysł nie miał środków obrotowych dał mu je handel. Pierwszy powojenny etap współpracy przemysłu i handlu nacechowany był dominującą w życiu gospodarczym rolą finansową handlu.

W okresie tym zarówno przemysł, jak i handel popełniły błąd zasadniczy, niedoceniając olbrzymiej wagi zagadnienia kapitału obrotowego. Wyraziło się to nietylko w tem, że kapitał obrotowy niedość skwapliwie budowano, ale nawet

w tem, że odradzający się kapitał obrotowy — niszczone.

Nasz, wielki przemysł, gdy tylko w pierwszych latach powojennych zdołał zebrać środki obrotowe, wszedł na drogę żywiołowego poprostu posuwania się naprzód i w górę. Inwestował gwałtownie. Rozszerzał administrację. Powiększał koszty. Ustalał maximum uruchomienia (2—3 zmiany), nie licząc się z chłonnością rynku. Wszystko to musiał robić, skoro wszedł na drogę wielkich i szybko uskutecznianych inwestycji, które za wszelką cenę musiały być amortyzowane. W ostatecznym rezultacie przemysł wprawdzie odbudował wszystko, co zniszczyli okupanci, a nawet osiągnął poziom techniczno-inwestycyjny wyższy od przedwojennego, ale osiągnął to za cenę zniszczenia procesu odbudowy kapitału obrotowego, mimo, że stosunkowo szybko po wojnie zebrał pewne środki obrotowe.

Handel ze swej strony popełnił błąd analogiczny: błąd niedoceniań wagi kapitału obrotowego. Handel dał się wciągnąć w orbitę nieprzewidującej polityki przemysłu. Odpowiednikiem pracy przemysłowej na 2—3 zmiany stała się gorączkowa i niezdrowa czynność handlu. Przemysł szedł po drodze nadprodukcji, a handel plasował tę produkcję nadmierną na rynku. Wyrazem gorączki handlowej stało się zcasem nadmierne rozszerzanie kredytów, nadmierne rozciąganie terminów, wreszcie niezdrowe spychanie cen. Przyszły niewypłacalności w najrozmaitszych formach, zapanował chaos na rynku.

Oczywiście, w tych warunkach życie podważyło etykę gospodarczą, a brak etyki stworzył pomyślnie warunki dla powstania czynników anonimowych.

Pierwszy anonim pojawił się w handlu. Przypada to na okres, gdy proces niszczenia kapitału obrotowego był w handlu już dość daleko posunięty. **Hurtownik w tym okresie podupadł**, co czasowo wyeliminowało go z procesu gospodarczego. Przemysłowiec, który musiał utrzymywać w ruchu swoje warsztaty pracy, zmuszony został do tego, aby sam sobie był hurtownikiem. **Nowym odbiorcą — w trudnej sytuacji finansowej — stał się z natury rzeczy dostawca pieniądza — handlarz**, który w mniejszej lub większej mierze rozporządzał zasobami gotówki, ale który biorąc rzecz ze zdrowego gospodarczego punktu widzenia, oczywiście nie był powołany do finansowania przemysłu. I ten właśnie handlarz, nie mający z reguły zorganizowanego aparatu hurtowego, posiadający patent przemysłowy niskiej kategorii, nie ujawniał się oficjalnie w charakterze hurtownika — „dla oszczędności”. Zaczął on odgrywać coraz większą rolę w obrotach — i to właśnie był pierwszy przejaw handlu anonimowego.

Bardzo ważną rolę odegrał przytem podatek obrotowy. Podatek ten, wynoszący 2 i pół proc., był **bezwarunkowo ciężki dla handlu**. Liczni kupcy unikali płacenia tego podatku. Z jednej więc strony źródłem anonimowości handlu było, jak mówiliśmy, **załamanie się hurtownika**, z drugiej zaś strony **nacisk podatkowy**.

Była jeszcze trzecia przyczyna, polegająca na tem, że **strata na składach**, wywołana spadkiem bawełny, wełny, jedwabiu, osłabiła bardzo handel i spowodowała względny wzrost znaczenia czynników anonimowych. Ostatecznie można więc powiedzieć, że **przyczyny powstania anonimu były następujące: nadprodukcja przemysłowa, pociągająca za sobą niezdrowy liberalizm kredytowy, podatek obrotowy, strata na składach.**

Gdy zniszczenie handlu było faktem dokonanym, **część dawnych elementów kupieckich przerzuciła się na anonimową działalność produkcyjną.** Stało się to głównie dlatego, że przemysłowy zarobek anonimowy był bez porównania lepszy, niż przy uczciwym handlu. Nastąpił przewrót w hierarchii pojęć gospodarczych, a także w układzie stosunków gospodarczych naszego włókiennictwa. Rok 1931 był okresem, w którym **odpryski handlu stworzyły nowych producentów.** Stała się przytem rzecz nieprawdopodobna, bo oto ci nowi producenci, odsądzeni od uzdolnienia przemysłowego, oparli się na fachowych siłach z pośród majstrów, znawców kalkulacji i przyswoili sobie sztukę kalkulacji przemysłowej włókiennictwa. Oczywiście, przedewszystkiem wypruto tę tajemnicę z fabryk upadłych. **Sam więc przemysł wyhodował sobie anonimowego konkurenta, dając mu największą broń do ręki — kalkulację.**

W miarę jak kryzys rozwijał się, na rynku coraz wyraźniej zaznaczało się istnienie trzech grup przemysłu:

- 1) Wielki przemysł nieupadły,
- 2) wielki przemysł upadły i
- 3) przemysł anonimowy.

Dla wyniku wzajemnej ich konkurencji stało się, oczywiście, rzeczą decydującą, kto wytwarza najta-

niej. Okazało się — jest to niewątpliwie jeden z najjaskrawszych i zarazem najszkodliwszych paradoksów na tle naszego prawa upadłościowego — że **bardzo tanim producentem jest upadły przemysłowiec**, który nie amortyzuje maszyn, nie spłaca długów, nie płaci procentów, ponadto często korzysta z pomocy kredytowej z różnych źródeł. Przemysł nieupadły znajduje się oczywiście pod ciśnieniem wymienionych normalnych ciężarów. Trzecia natomiast grupa t.j. przemysł anonimowy wykorzystuje skrzętnie doświadczenia tamtych dwóch, nie ma ciężarów finansowych, bo dysponuje gotówką, a ponadto nie płaci podatków i świadczeń socjalnych. To też **przemysł anonimowy stał się producentem najtańszym.**

Działała w tym kierunku jeszcze jedna okoliczność. **Anonimowy przedsiębiorca przemysłowy był zarazem kupcem.** Sam jechał ze swoim towarem do odbiorców, sam sprzedawał. **Był tańszy o zarobek kupca.**

W ten sposób przemysł anonimowy stał się uprzywilejowanym, najsilniejszym elementem gospodarczym, co ostatecznie musiało — wbrew racji polityczno-gospodarczej — zmienić stosunek do niego zarówno ze strony przemysłu zdrowego, jak i ze strony handlu zdrowego. Anonim opanował rynek, a inne odłamy życia gospodarczego zaczęły go kłopotować. Taki był stan rzeczy w Łodzi.

Jednakże skarb również nie próżnował i stopniowo coraz bardziej udoskonalał swoją organizację. W wielkim ośrodku miejskim anonimowcy byli bardziej uchwytni, to też zaczął się **exodus z Łodzi na prowincję okoliczną**, wzgl. intensywniejsze powstawanie tam przemysłu anonimowego. W ten sposób powstała na małej prowincji łódzkiej owa „Japonja w Belchatowie”, jak trafnie nazwano prowincjonalną anonimową konkurencję wielkiego przemysłu.

Anonimowy przemysł wytwarzał w pierwszym czasie artykuły gładkie, t. zw. surówkę do farbowania albo surówkę tkaną. **Niewypłacalny wielki przemysł dał anonimowi wejście do swojej drukarni, merceryzarni i wykończalni.** Z tego powodu anonimowy przemysł stał się nie tylko groźbą dla wielkiego nieupadłego przemysłu w artykułach gładkich, ale także w drukowanych i merceryzowanych: **plaszczyna konkurencyjna znakomicie wzrosła.** Anonim wykorzystał stare doświadczenia wielkiego przemysłu. **Pogarszał zarazem gatunki wyrobów.** Zniżka cen następowała z dnia na dzień wskutek płacenia robocizny poniżej stawek wielkiego przemysłu, wskutek wykorzystywania wykończalni podupadłych przemysłowców, wskutek niepłacenia świadczeń socjalnych i podatków i wskutek inkasa czystej gotówki za towar, a zatem — unikania obli-ga.

Prócz tego anonimowcy potrafili wykorzystać jeszcze koniunktury międzysezonowe, kiedy wielki nieupadły przemysł ma mniejsze zatrudnienie. W tych momentach anonimowiec zakupywał przedzę po niskiej cenie. Oddawał towar do tkalni, kiedy warsztaty były prawie nieczynne, a sam był zawsze wyprzedany i jego kapitał nie leżał w towarze i surowcach, lecz w gotówce. W rezultacie tego wszystkiego **anonimowiec stał się potęgą w przemyśle i handlu.**

W związku z powyższym trudno nie mówić o roli **scalenia podatku obrotowego — o tem jedy-nem lekarstwie na tę chorobę, jaką jest ano-**

nim gospodarczy. W sprawie tej kupiectwo już w 1925 r. postawiło tezę, że anonimowe formy gospodarcze, zrodzone przedewszystkiem z wysokiego podatku obrotowego, są nieszczęściem, zarówno dla przemysłu, jak i dla handlu. Przemysł legalny, niestety, nie zwrócił na to uwagi i nadal współpracował z przemysłem anonimowym. Wówczas kupiectwo wystąpiło z projektem **scalenia podatku przemysłowego we włókiennictwie.**

Sfery miarodajne w zasadzie zaakceptowały projekt scalenia pod warunkiem uzgodnienia stanowiska przemysłu i handlu w tej sprawie. Uzgodnienie to ostatecznie doszło do skutku, niestety, projekt scalenia nie został jeszcze zrealizowany.

Jeżeli rzucimy okiem na przedstawioną w niniejszym artykule genezę przemysłu anonimowego, to stwierdzić musimy, że **nie jest to żaden powierchowy nalot na naszym organizmie gospodarczym,** lecz zjawisko, które historycznie, że tak powiem, się wyrobiło — które organicznie z przemysłem włókienniczym się zrosło. Zjawisko to jest niewątpliwie szkodliwe i, należy je z naszego życia gospodarczego usunąć.

Gdy chodzi jednak o metody usuwania anonimu to pamiętać należy, że **nie da się tego celu osiągnąć z dnia na dzień i że generalnym instrumentem leczniczym musi być w tym wypadku scalenie podatku obrotowego.**

Stanowisko czynników rządowych w sprawie zwalczania działalności anonimowej

Czynniki rządowe w osobie wojewody łódzkiego p. Hauke-Nowaka i dyrektora łódzkiej izby skarbowej p. Kucharskiego po zapoznaniu się z poglądami i dezyderatami, jakie poprzednio sfery gospodarcze przedstawiły w sprawie metod zwalczania działalności anonimowej na konferencji informacyjnej, zawiadomiły przedstawicieli izby przemysłowo-handlowej o stanowisku, jakie właściwe władze zajęły wobec poruszonego zagadnienia.

Izba przemysłowo-handlowa na zasadzie powyższych informacji komunikuje, iż czynniki rządowe, zarówno ze względu na interes skarbu, jak i życia gospodarczego przywiązują jak największą wagę do **zlikwidowania działalności anonimowej we wszelkich jej przejawach i w tym celu zastosują wszystkie środki dostępne w granicach obowiązujących przepisów prawnych,** by jednostki, pracujące dotychczas w warunkach całkowitej lub częściowej nieuchwytności, pociągnąć do wypełniania obowiązków, wynikających z **ustaw podatkowych i przepisów ustawodawstwa społecznego.** Dla skuteczności tej akcji władze skarbowe stosować będą zasadę, iż **wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe w swoich księgach handlowych ujawniać winny dostawców i odbiorców,** bez względu na fakt, czy w grę wchodzi transakcje kredytowe, czy też gotówkowe, z wyjątkiem jedynie drobnych sprzedaży na rzecz konsumentów.

Księgi handlowe, nie odpowiadające temu wymogowi, którego przestrzeganie jest nakazem dobrych obyczajów kupieckich i zwyczajów handlowych, traktowane będą jako nieprawidłowe, poza tem zaś w wypadkach, gdy władze skarbowe posiadać będą dane, iż księgowania w sposób świadomy dokonane zostały niezgodnie ze stosunkami faktycznymi — **kierować będą sprawy na drogę karną stosownie do przepisów art. 280 i 281 kodeksu karnego.** Wymogu ujawniania odbiorców w księgach handlowych jako warunku ich prawidłowości przestrzegać winny zarówno przedsiębiorstwa przemysłowe, pracujące na własny rachunek, jako też wytwarzające wyroby z cudzych materiałów i pracujące systemem zarobkowym (art. 5, pkt. 8 cyt. ustawy).

O ile idzie o sprawę stemplowania czeków, zaopatrzonych w późniejszą datę, czyli t. zw. postdatowanych (art. 128 ustawy o opłatach stemplowych), ministerstwo skarbu wydało już osobne zarządzenie. Zarządzenie to zezwala na uiszczanie opłaty stemplowej od powyższych czeków:

1) **bądź to znaczkami stemplowymi przez osoby, wystawiające czek.**

2) **bądź to gotówką przez osoby, mające prawo do bezpośredniego uiszczania opłat stemplowych.**

Znaczkami stemplowymi może być uiszczona opłata stemplowa, o ile przypadająca od poszczególnego czeku opłata nie przekracza kwoty 300 zł. W tym wypadku znaczki stemplowe mają być naklejone na linii, oddzielającej czek od talonu; każdy znaczek stemplowy ma być naklejony pionowo w ten sposób, żeby część górna była zwrócona ku górnemu brzegowi książeczki. Po wycięciu czeku lewa połowa znaczka pozostaje na talonie, a prawa na wydanym czeku.

Talony należy przechowywać do celów kontroli przez lat pięć, licząc od upływu roku, w którym uiszczono opłatę.

Gotówką bezpośrednio może być uiszczona opłata stemplowa tylko przez firmy wzgl. osoby, prowadzące rejestr bezpośrednich uiszczeń opłat stemplowych, nietylko od czeków, które ta osoba wystawia, ale też od tych, które otrzymała jako indosatarjusz albo przez wręczenie jej czeku, zaopatrzonego w indos in blanco lub wystawionego na okaziciela lub wymienającego ową osobę jako remitenta albo odbiorcę zapłaty, z tem, że zapisanie do rejestru nastąpi tego samego dnia, w którym czek otrzymano i to niezwłocznie po jego otrzymaniu i zaopatrzeniu czeku odnośną adnotacją o uiszczeniu opłaty od czeku.

Poza powyższym sposobem uiszczania opłat każda z osób wzgl. firm ma prawo przedłożenia czeków do urzędu skarbowego (Urząd Opłat Stemplowych) celem dokonania urzędowego wymiaru i poboru opłaty stemplowej od powyższych dokumentów.

Na konferencji z przedstawicielami izby wojewoda łódzki oznajmił równocześnie, iż czynniki rządowe w należytej mierze doceniają, iż walka z działalnością anonimową wymaga w interesie jej pełnej skuteczności równoległego podjęcia akcji, mającej na celu pociągnięcie nieuchwytnych dotąd jednostek i przedsiębiorstw do przestrzegania przepisów ustawodawstwa społecznego, co równocześnie połączone byłoby z niewątpliwą korzyścią także i dla elementów robotniczych. W związku z tem pod adresem sfer gospodarczych za pośrednictwem izby przemysłowo-handlowej skierowany został apel o zakomunikowanie całokształtu wniosków i dezyderatów, jakie następują się w powyższej kwestji, włączając

również sprawę korzystania z pracy chałupników, przyczem kierować się należy intencją — by w wyniku walki z działalnością anonimową sytuacja ekonomiczna tych ostatnich doznać mogła poprawy.

* * *

Izba Przemysłowo - Handlowa Komunikuje, iż w świetle pozyskanych informacji przyjąć należy, że ministerstwo skarbu — idąc po linii dezyderatów izby łódzkiej — gotowe jest przyspieszyć prace w sprawie scalenia podatku przemysłowego na odcinku włókiennictwa.

Cukierki min. Zarzyckiego

W Gdyni odbył się zjazd działaczy gospodarczych, zwołany przez rząd, dla omówienia szeregu spraw gospodarczych portu gdyńskiego. W konferencji tej uczestniczył m. in. p. minister przemysłu i handlu Dr. Ferdynand Zarzycki, który wygłosił przemówienie na temat ogólnogospodarczy.

P. minister Zarzycki ma specyficzny sposób podchodzenia do spraw gospodarczych. Jest to sposób szczerzy i nie owijający w bawełnę sprawy, o której należy wypowiedzieć coś z urzędu.

Jesteśmy jednak przekonani, że w jednej sprawie p. minister Zarzycki stoi odosobniony w rządzie. Jest to sprawa stosunku do handlu prywatnego. Niejednokrotnie mieliśmy już sposobność podkreślić, że p. minister Zarzycki w przemówieniach swoich zawsze brał handel w obronę. Także i teraz skorzystał p. minister Zarzycki ze sposobności, aby wypowiedzieć kilka ciepłych słów o handlu. „Trzeba skończyć już nareszcie z opinią, że kupiec jest kimś gorszym, gdyż spełnia on ważną funkcję w procesie gospodarczym: od tego, jaka będzie sprzedaż i czy wogóle do niej dojdzie, zależy przecież fakt, czy produkcja się opłaca, czy też nie“.

Korzystna opinia p. ministra Zarzyckiego o handlu wypowiedziana jest zbyt często, aby można było posądzić go o frazeologję. Niemal na każdej konfe-

rencji, czy też na zjeździe, wypowiada p. minister swe pozytywne uwagi o handlu. Kupcy wiedzą, że gdyby p. minister Zarzycki decydował o ogólnej linii polityki gospodarczej, wówczas nie eliminowanoby kupiectwa z procesu gospodarczego. Cóż jednak przychodzi handlowi z tego, że p. minister przemysłu i handlu wypowiada pod jego adresem ciepłe słowa, gdy równocześnie niszczy się resztki handlu prywatnego w Polsce? Na co zdadzą się ładne słowa, gdy ostrze aparatu fiskalnego wrzyna się stokroć głębiej w organizm handlu, aniżeli w jakąkolwiek inną gałąź życia gospodarczego? Dlaczego p. minister Zarzycki nie stara się, jako minister przemysłu i handlu, aby głos jego o doniosłej roli handlu w Polsce był należycie respektowany także przez innych ministrów, w szczególności przez ministerstwo oświaty, ministerstwo rolnictwa, ministerstwo komunikacji i t. d.? Przecież podczas ostatniej dyskusji budżetowej byliśmy świadkami, jak to p. minister Zarzycki gloryfikował kupca, a minister rolnictwa p. Nakonecznikoff-Klukowski życzył kupcowi rychłej śmierci.

„Rządzenie, to nie rozdawanie cukierków“ — powiedział w Gdyni p. minister Zarzycki. Słusznie. Samymi cukierkami w formie komplementów nie nakarmi się głodnego i zrujnowanego kupca.

V.

Pomost między Wschodem i Zachodem Wiosenne Targi Lewantyńskie w Tel-Awiw

W Tel Awiwie odbędą się w roku 1934 wiosenne targi, szóste z rzędu, a jako tż. targi lewantyńskie drugie sko-
lei. Otwarte zostaną 26 kwietnia a zamknięte 26 maja.

Jak donosi prasa, obecni prawdopodobnie będą na otwarciu premier Jędrzejewicz i minister handlu i przemysłu Zarzycki, którego dziełem jest pawilon i wystawa polska na targach. Mały, bo dopiero 85-tysięczny Tel Awiw skupia w sobie nici komunikacyjne i handlowe takich krajów, jak Egipt i Synaj, Transjordanja i Hedżas, wielka Arabja, Irak i Syrja, Persja i Turcja, Cypr i Grecja, tworzących razem kompleks tż. Bliskiego Wschodu, sąsiadującego z Palestyną bezpośrednio i pośrednio. Miasto to skupia drogi lądowe morskie i lotnicze, a leżąc w połowie drogi z Londynu do Indji, stanowi prawdziwy po-

most między Wschodem a Zachodem. Nadto ma dogodny, nowy port Hajfę, miasto przyszłości Palestyny. Hajfa, w miarę, jak Egipt się usamodzielnia i Port Said strategicznie ustąpi na plan drugi, — dojdzie do znaczenia międzynarodowego, jak wielkie porty europejskie.

Zainteresowanie targami lewantyńskimi tylu państw, rozbudowa tyłu stoisk i pawilonów, leży w dobrze zrozumiałym interesie kupiectwa europejskiego, szukającego okna wpadowego na Bliski Wschód, jako niewyzyskany dotąd teren zbytu europejskiej produkcji przemysłowej. Sama również rosnąca i coraz bardziej się rozbudowująca, Palestyna nie może w chwili obecnej zaspokoić swojego zapotrzebowania wewnętrznego, spowodu małej stosunkowo wytwórczości krajowej. Mając europejskie

potrzeby i standard of life stanowi zatem już sama dla siebie teren importu wielu fabrykatów i półfabrykatów z krajów europejskich. Nadto ważnym jest jeszcze to, że kraje Bliskiego Wschodu, pomijając narazie Daleki Wschód, a nawet Wschód Średni, są potężnym konsumentem, którego Tel Awiw może łatwo stać się dostawcą bezkonkurencyjnym. Dlatego też przybierają Targi Lewantyńskie na znaczeniu międzynarodowym. Stają się więc potężnym centrum Bliskiego Wschodu, a nawet Średniego i Dalekiego Wschodu.

Sfery kupieckie i przemysłowe i rządy wielu państw zaczynają coraz lepiej to rozumieć. Świadczą o tem coraz okazalej rozbudowane pawilony Egiptu, Anglii, Polski i całego szeregu innych państw, stoiska potężnych firm przemysłowych i handlowych krajów eurazjatyckich, imponujący pawilon wyrobów palestyńskich i sam wspaniały plac wystawowy.

Plac ten o powierzchni 4000 m. kw. leżący u zbiegu trzech wielkich i pięknych ulic, z 12-tometrową kolumną pośrodku, z potężnym kompleksem wystawowym u końca wspaniałej Aleji Wjazdowej, stanowi też centrum targów. Obok niego znajduje się dalszy teren wystawowy, o powierzchni 6000 m. kw. z pawilonem brytyjskim i Agencji Żydowskiej, z szeregiem pawilonów zagranicznych wystawców i wspaniałym zapleczem Morza Śródziemnego. Lunepark obok, wielkie terasy, centralna cukiernia, miejsce krzyżujących się języków, cer, ras i interesów, przedstawiają się ciekawie nie tylko dla turystów, ale przede wszystkim dla kupca i przemysłowca, który za pośrednictwem ruchliwych targów telawiwskich nawiązuje stosunki handlowe z kompleksem krajów o 50 milionach ludności i imporcie towarów za 80 milionów angielskich funtów.

Jest to, jak wiadomo, zasięg handlowy, równający się zapotrzebowaniu rocznemu Indji, z ich 350-miljonową ludnością i Chin, z zaludnieniem o 100 milionów większem. Nadto nawiązuje wystawca stosunki z krajem, importującym rocznie towarów za 15 funtów palestyńskich na osobę, gdy import Niemiec wynosi 5 i pół, a Francji 8.

Palestyna, posiada więc chłonność i pojemność towarową, jak na stosunki wschodnie, a nawet europejskie,

Handel się kurczy

Spadek ilości wykupionych świadectw przemysłowych

Z opublikowanej w zeszycie 6 „Wiadomości Statystycznych” tablicy, dotyczącej świadectw przemysłowych i handlowych, widoczny jest **wzrost ilości świadectw przemysłowych, wykupionych na 1934 r. w okresie od listopada do końca stycznia r. b. w stosunku do tego samego okresu r. ub.**

Wzrost ten wynosi ok. 5 proc.

Stosunek wykupionych świadectw przemysłowych w powyższym okresie w porównaniu do analogicznego okresu r. ub. przedstawia się dla poszczególnych województw, jak następuje (w przybliżonych liczbach procentowych): **wzrost nastąpił w województwach: lubelskim o 18 proc., w warszawskim o 17, w m. st. Warszawie o 10, kieleckim o 10, krakowskim o 9, łódzkim o 8, śląskiem o 5, lwowskim o 4, pomorskim o 2, nowogrodzkim o 2 proc.** Spadek nastąpił w województwach:

wprost olbrzymią. Niepośledni więc to moment w kalkulacji wystawców

Jak z tego zestawienia widać, pośredniczą „Targi Lewantyńskie” w ekspansji gospodarczej wszystkich wystawców. Toteż w zrozumieniu i w interesie swego eksportu wzięły w roku 1932 24 kraje udział w wschodnich targach, gdy w tym samym roku targi lipskie, w czasach przedhitlerowskich słynne, skupić zdołały tylko 21 krajów. Obecnie zapowiada się udział wspanialszy i z dnia na dzień przybywa coraz więcej wystawców i pawilonów.

Licząc się z tym napływem i zainteresowaniem przygotowuje zarząd targów coraz to nowe tereny wystawowe, coraz nowe gmachy i stoiska.

Żydzi mają poza stroną handlową, z targami ściśle związaną, nadto moment ideowy, zwiedzając ten kraj. Uzyskuje się też możliwość poczynienia planowych inwestycji, w Palestynie aż tak się rentujących, a to w okresie, kiedy skutkiem kryzysu obserwujemy wszędzie ucieczkę kapitału i jego gospodarczo szkodliwą tezauryzację. Nadto spełnia się misję kulturalną, zapoznając ludy Wschodu z zdobyczami techniki europejskiej produkcji i sposobami jej racjonalnej konsumpcji, zaoszczędzając przytem przez wystawienie tych produktów całej rzeszy kupców wschodnich dalekich i męczących podróży handlowych.

W świetle powyższych wywodów, opierających się o ściśle dane, pochodzące z prasy targowej, z „Palestyny i Bliskiego Wschodu” i wyników targów poprzednich, staje się zrozumiałem, że i kupiectwo polskie powinno w targach lewantyńskich wziąć walny udział. Ma bowiem do targów drogę ułatwioną przez polski pawilon, organizowany przez polsko-palestyńską Izbę handlową w Warszawie i palestyńsko-polską w Tel Rwiwie, przez polską linię okrętową, przez PKO, konsulat i inne, liczne placówki dyplomatyczno-gospodarcze, polsko-palestyńskie i palestyńsko-polskie. Otwartaby się zarazem w ten sposób Polsce droga dla gospodarczej ekspansji na Bliski Wschód, co stanowiłoby niewątpliwie korzyść gospodarczą tak dla państwa jak i kupiectwa.

Dr. S. Stendig (Kraków).
Dyrektor Szkoły Handlowej.

wileńskim o 10 proc., poleskiem o 8, białostockiem o 7, poznańskim o 3, tarnopolskiem o 3, wolińskim o 1, stanisławowskim o 1 proc.

Liczba świadectw przedsiębiorstw handlowych, wykupionych w tym samym okresie, wykazuje w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. **nieznaczny spadek, wynoszący ok. 1 proc.**, przyczem w większych miastach spostrzega się w ogólnej sumie **wzrost ok. 3 proc.**, z czego wynika, że spadek dotknął mniejsze miasta i wsie.

Popierajcie wyroby Krajowe!

Normy techniczno - prawne

w handlu przędzą bawełnianą

Kontynuowana od dłuższego czasu akcja izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, zmierzająca do ustalenia **norm techniczno - handlowych dla przędzy bawełnianej**, została zakończona i projekt usanc'ów został ostatecznie w definitywnej formie uzgodniony zarówno z delegatami Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi, jak i z przedstawicielami związków branżowych, reprezentujących konsumentów tej przędzy.

Należy zauważyć, że w myśl § 1 wymienionych usanc'ów odnosić się one będą **do wszystkich tranzakcyj, dokonywanych w kraju przędzą bawełnianą** w stanie surowym i wyprodukowaną na zespołach cienkoprzędnych, o ile w umowie kupna przędzy strony powołały się na ich zastosowanie.

Opracowany projekt norm obejmuje następujące działy:

1. Określenie terminu zgłaszania reklamacyj, dotyczących wagi, zawartości wilgoci, gatunku przędzy, tary gilz i t. p.
2. Ustalenie terminów dostawy i odbioru.
3. Odchylenia wagi dostarczonej przędzy.
4. Tarę papierowych gilz - tutek.
5. Obliczenie należności za skrzynie.
6. Określenie dopuszczalnych odchyień numeru przędzy.
7. Ustalenie stopnia wilgotności przędzy.
8. Tryb postępowania przy stwierdzeniu różnicy gatunku przędzy.

Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej zadeklarowało gotowość jak najwydatniejszego zalecenia swoim członkom, by przy zawieraniu umów poczęli umieszczać w nich klauzulę, poddającą transakcje działaniu zaznaczonych usanc'ów.

Ochrona mniejszości i wierzycieli

według nowego prawa o sp. akc. i sp. z o. o.

W klubie towarzyskim Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi adw. dr. Leon Abramski z Warszawy wygłosił niezwykle aktualny odczyt na temat ochrony mniejszości i wierzycieli według nowego prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i spółkach akcyjnych.

Prelegent scharakteryzował na wstępie spółkę akcyjną i spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością jako twory współrzędne, należące do tego samego typu spółek, w których **na plan pierwszy wysuwa się moment kapitalistyczny** w przeciwieństwie do spółki firmowej, gdzie dominuje **czynnik odpowiedzialności osobistej**.

Ze struktury spółki akcyjnej i spółki z ogr. odp. wyłania się zagadnienie **konieczności ochrony mniejszości oraz wierzycieli tych spółek**. Zagadnienie to stało się szczególnie aktualne zwłaszcza ostatnio w związku ze sprawą Zyrardowa, gdzie jak wiadomo, szereg posunięć w sprawie sekwestru zrealizowany został naskutek akcji mniejszości akcjonariuszy. Ochrona tych mniejszości oraz wierzycieli ujęta została przez prelegenta na tle obowiązującego od pierwszego stycznia b. r. prawa o sp. z ogr. odp. Zdaniem prelegenta **mniejszości mają możliwość wywierania wpływu na bieg spraw spółki** przez należyte wykorzystywanie prawa uczestniczenia w radach nadzorczych i komisjach rewizyjnych oraz zwoływania walnych zgromadzeń, prawa głosowania i zakładania sprzeciwu przeciwko nieprawym, lub krzywdzącym uchwałom, szczególnie podkreśla prelegent **prawo każdego uczestnika spółek do zaskarżenia uchwały zgromadzenia wspólników**, nawet w przypadku formalnej zgodności uchwały z prawem, jeżeli uchwała ta wbrew dobremu obyczajom kupieckim godzi w interesy spółki lub ma na celu pokrzywdzenie spółnika względnie akcjo-

narjusza. Prelegent wskazał na specjalną ochronę wierzycieli w wypadkach obniżenia kapitału zakładowego spółek i ich fuzji oraz na szczególnie doniosłą innowację, polegającą na **osobistej i solidarnej odpowiedzialności zarządców**, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna. Prelegent stwierdził, że **mniejszości nie wykorzystują należytej ochrony, zapewnionej im w prawie o spółkach akcyjnych**. Prawo to posuwa się w niektórych wypadkach tak daleko, że **udziela przywilejów akcjonariuszowi, posiadającemu jedną tylko akcję**.

Prelegent podkreślił w zakończeniu tego odczytu wypowiedzianego z dużą swadą, że rzeczą zainteresowanych jest czuwać nad należytem wykonaniem przyznanych im praw.

Izba Handlowa Polsko -
Austrjacka w Warszawie
zawiadamia, że Biuro Izby
zostało przeniesione na

ul. Kredytową 8, m. 4

telefon niezmienny

216-28

KALENDARZYK PODATKOWY na m. kwiecień 1934 r.

Do dnia 15 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę płatny jest wraz z podatkiem kryzysowym w terminie do dnia 7 po dokonaniu potrąceń.

Adw. STEFAN MARGULIES

Nowa ordynacja podatkowa

Na terenie organizacji gospodarczych, na szpaltach pism prawniczych od szeregu lat omawiano konieczność stworzenia jednolitej procedury dla **sprawiedliwego wymiaru podatków bezpośrednich**, procedury, któraby zbliżyła obywatela do tak możliwie idealnego postępowania, jakie gwarantują niezawisłe sądy. Po dziesięcioletnim trwaniu ustawodawstwa podatkowego, opartego na ustabilizowanym złotym polskim, przy pewnych zasobach, uzyskanych przez Pożyczkę Narodową, udzieloną przez sfery gospodarcze oraz najszerze warstwy społeczeństwa Skarbowi Państwa, mogło się ministerstwo skarbu zdecydować na wprowadzenie pewnych nieznanych na terenie polskim nowinek prawa podatkowego w postaci **ordynacji podatkowej**. Do stworzenia tej jednolitej procedury powracało ministerstwo skarbu kilkakrotnie, porzucając wreszcie niektóre ze swoich koncepcyj, które nie mogły wytrzymać krytyki prawniczej i gospodarczej. W chwili wydrukowania niniejszego artykułu projekt ordynacji podatkowej może okazać się już ustawą, która dla otrzymania mocy prawnej w najbliższym czasie zostanie opublikowana w Dzienniku Ustaw. Historia powstania i rozwoju poszczególnych koncepcyj tej nowej ordynacji podatkowej jest dla historyka prawa gospodarczego niewątpliwie bardzo ciekawa. Ewolucja pojęć prawnych ustawodawcy ułatwi może zrozumienie poszczególnych zasad prawnych, przyjętych przez ordynację, która w projekcie daleka była od zasad, następnie sformułowanych.

Wystarczy wspomnieć **walkę o jawność postępowania wymiarowego we wszystkich podatkach bezpośrednich**, która nawet pod rządami starych przepisów podatkowych przechodziła najrozmaitsze koleje, wystarczy zbadać prawotwórcze orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, aby zdać sobie sprawę, iż prawo to powstało w walce między zbyt wybujałymi dądaniami władz fiskalnych, a stanowiskiem społeczeństwa. Na tym odcinku związku kupieckie położyły niewątpliwie poważne zasługi.

Do 15 kwietnia płatną jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszów, pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marcu r. b.

Do 5 kwietnia płatny jest podatek od energii elektrycznej, potrącony przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 marca r. b. i do 20-go kwietnia tenże podatek, potrącony przez sprzedawcę w pierwszych piętnastu dniach kwietnia r. b.

Ponadto płatne są w kwietniu r. b. zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w kwietniu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Niezależnie od **ograniczeń jawności** istniały przy tworzeniu nowej procedury podatkowej tendencje do **ograniczenia uprawnień płatnika przez niewzywanie go na posiedzenia komisji odwoławczej**, co stanowiłoby pogorszenie w stosunku do poprzedniego ustawodawstwa. Naskutek wytężonej pracy udało się w ordynacji osłabić ujemne strony projektu przez wprowadzenie zasady, iż **płatnik zostanie wezwany na żądanie, jeżeli złoży minimalną kaucję w wysokości od zł. 5 do 50 (0,2% od wartości sporu) na zabezpieczenie odszkodowania dla Skarbu Państwa** za zbyt swawolne stawianie tego rodzaju wniosków przy gołosłownych i nie zasługujących na uwzględnienie odwołaniach.

Pogorszenie w stosunku do stanu prawnego, poprzedzającego wydanie ordynacji, zdaniem organizacji gospodarczych nastąpiło przez powierzenie wymiaru urzędów skarbowym, zamiast komisjom szacunkowym. Urzędy skarbowe opierać się mają na ścisłych materiałach lustracyjnych, na księgach handlowych, księgach gospodarczych oraz na opinii biegłych, delegowanych przez izby przemysłowo-handlowe. W ten sposób zło, powstałe przez usunięcie komisji szacunkowych można naprawić przez współdziałanie biegłych z władzami skarbowymi.

Najszerze wyjaśnienia w sprawie uchwalanej obecnie ordynacji podatkowej nie wyczerpują całości zagadnienia, które zostanie wyjaśnione dopiero w długiej walce o racjonalną interpretację prawa, przyczem dotychczasowy dorobek orzecznictwa kasacyjnego częściowo wzięty będzie pod uwagę, częściowo zaś dalej trzeba będzie walczyć o nie w codziennej pracy w organizacjach gospodarczych. Ta walka o racjonalną wykładnię procedury podatkowej winna być poprzedzona poważnymi studjami teoretycznymi, dalekimi od fiskalnego jedynie nastawienia, którem zawsze częstowali najszerze warstwy płatników urzędowi komentatorzy.

Polska ordynacja podatkowa nie zawiera wyraźnego przepisu, któryby wskazywał na metodę, jaką

należałoby się kierować przy wykładni podatkowego prawa formalnego i materialnego. Trzeba by stwierdzić, że przy stosowaniu ordynacji podatkowej uwzględniony być winien całokształt obowiązujących norm prawnych w celu upodobnienia orzekania w sprawach podatkowych do postępowania sądowego. Wskazana byłaby zasada **ogłaszania decyzji komisji odwoławczej**, przyczem odpisy decyzji wydawanoby na żądanie płatnika. Często się bowiem zdarza, iż z braku wiadomości o decyzji władze niższej instancji egzekwują należność podatkową. Przy najdalej idącej organizacji i sprawności władz skarbowych ten stan trwać musi kilka dni, nawet kilka tygodni, powodując zbyteczne szkody dla szerokich warstw społecznych. Istnienie takiego przepisu wydawać się może zbyteczne w ustawie, być może wystarczyłoby wydanie odpowiednich rozporządzeń do ustawy, które zawierałyby przepis taki, bynajmniej nie sprzeczny z ustawą. Organizacje gospodarcze mogłyby na to ważkie zagadnienie zwrócić uwagę przy redakcji rozporządzeń wykonawczych.

Ponadto tekst art. 140 projektu (por. art. 92 ust. o pod. przem.) w brzmieniu uchwalonym przez sejm zawiera postanowienie, że **rozporządzenie wykonawcze określi, co należy rozumieć przez majątek należący do przedsiębiorstwa**. Chodzi o znaną sferom gospodarczym kwestję, iż cały majątek ruchomy, należący do przedsiębiorstwa odpowiada z przywilejem za podatek przemysłowy. Co przez pojęcie majątku należącego do przedsiębior-

stwa rozumieć należy, interpretowano i w orzecznictwie kasacyjnym i w teorii prawa sprzecznie, w każdym razie w postępowaniu kasacyjnym przeważało nastawienie fiskalne, którem obejmowano cały majątek ruchomy, znajdujący się w przedsiębiorstwie, nawet obcy, jako zabezpieczający należność Skarbu Państwa. **Ścisłe sformułowanie zatem pojęcia majątku ruchomego należącego do przedsiębiorcy** w rozporządzeniu wykonawczym może mieć niezwykle znaczenie, a w szczególności w okresie obecnym, gdy brak kapitału utrudnia prowadzenie przedsiębiorstwa własnym towarem, a komitenci w obawie przed zaległościami podatkowymi oraz ewentualną odpowiedzialnością w towarze wprowadzonym do przedsiębiorstwa, unikają zawierania tego rodzaju transakcyj. I tu powstaje przed organizacjami gospodarczymi i samorządem gospodarczym obowiązek dalszego czuwania nad treścią przyszłych rozporządzeń wykonawczych.

Przykład powyższy nie wyczerpuje zagadnień, które będą unormowane rozporządzeniem wykonawczym, a których znaczenie jest bardzo wielkie przy stosowaniu przyszłej ordynacji podatkowej. Szczególnie czuwać należy, aby **rozporządzenia wykonawcze nie ograniczały praw płatników i nie były sprzeczne z tekstem ustawy**. W tym przedmiocie powinni zabrać głos prawnicy i kierownicy organizacji gospodarczych, których uwagi nie mogą pozostać bez echa w pracy nad wprowadzeniem w życie nowej procedury podatkowej.

Doniosła unifikacja

Wywody powyższe reprezentujące stanowisko rządu w sprawie ordynacji podatkowej oparte są na streszczeniu referatu posła Marjana Rudzińskiego, referenta projektu ustawy ordynacji podatkowej na plenum sejmu

Rozpatrując przedłożenie rządowe pragnę podkreślić jego **życiowe podejście do tej doniosłej pracy unifikacyjnej**. Przechodząc do szczegółów, chciałbym przede wszystkim dotknąć pewnej inowacji, wprowadzonej w tem przedłożeniu w stosunku do stanu obecnego. Mam tu na myśli **zniesienie komisji szacunkowych** do podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu w pierwszej instancji oraz **stworzenie pewnego rodzaju niezależnego sądu, ze znaczną przewagą czynnika obywatelskiego, w instancji odwoławczej**. Nowa ta koncepcja spotkała się naogół z życzliwym przyjęciem w społeczeństwie i jego organizacjach zawodowych. Komisje szacunkowe były bowiem typowym tworem z okresu wybujałego parlamentaryzmu. Miały one za rzekome zadanie obronę płatnika przed zaborczością czynnika fiskalnego i jako takie były rozklamowane. Życie jednak z nieubłaganą konsekwencją zadało klam tym założeniom. Członkowie komisji szacunkowych okazali się zwyczajnymi ludźmi, z wszelkimi przyziemnymi właściwościami, a nie ideałami nadludzkimi, ani też jasnowidzami, mogącymi załatwiać z należytą precyzją po kilkaset zeznań dziennie. Nie chcę tu wspominać o **nadużyciach na stanowiskach członków komisji szacunkowej**, o tem, że wytworzył się w niektórych wypadkach **specjalny zawód z tego członkostwa**, rze-

komo wcale intratny. Chciałbym natomiast z własnego doświadczenia, zdobytego jako długoletni członek jednej z takich komisji w uczciwym i sumiennym gronie, uzasadnić **celowość zniesienia tych komisji**. Siedzieliśmy godzinami jak przed kalejdoskopem, **przyjmując milcząco wymiary, proponowane przez naczelnika urzędu skarbowego**. Nikt bowiem nie miał możliwości wglądać się w olbrzymie fascykuly, na które składały się zebrane przez urząd materiały, przy tempie pracy, ustawowo ograniczonej ścisłymi terminami. Nikt też z nas nie miał sumienia sprzeciwiać się propozycjom urzędu, gdyż nie wiedział, czy się płatnikowi dzieje krzywda w wypadkach, gdzie nie było zeznań. Nie mógł też nikt z nas osądzić, czy zeznanie nie było złożone „na utarg” w tych wypadkach, gdzie nie było oparte o prawidłową i rzetelną księgowość. Inaczej rzecz się przedstawiała przy zeznaniach, opartych o taką księgowość. W tych wypadkach spełnialiśmy raczej zadanie biegłych. Ustalaliśmy np. czy daną pozycję sporną należy uwzględnić jako naprawę, w rachunku zysków i strat i potrącić ją od dochodu, podlegającego w danym roku opodatkowaniu, czy też należy ją przenieść do rachunku bilansu, jako inwestycję, której potrącalność rozkłada się na lata drogą amortyzacji. Również przy opinjowaniu odwołań do drugiej instancji chodziło raczej o pracę biegłych. **Opinia i głos biegłych oraz świadków zostały jednak w przedłożeniu rządowym zawarowane tak w postępowaniu wymiarowym, jak i odwoławczym**. W tym celu zatem nie potrzeba uruchamiać

ciężkiej maszyny ciała zbiorowego, jakim jest komisja szacunkowa.

Z tych powodów uważam komisje szacunkowe w instancji wymiarowej za zbędny balast, odbierający urzędnikom skarbowym wiele czasu, którego im w pracy z pewnością nie zbywa w okresie wymiarowym. Płatnikom natomiast nie dawały żadnej istotnej korzyści, przeciwnie **po powziętej mechanicznie uchwale komisji szacunkowej odpowiedzialność za wymiar została rozwodniona**. Władze nadzorcze nie miały w ten sposób możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności właściwego winowajcy za nieprawidłowy wymiar, to znaczy urzędnika, gdyż zastępował się uchwałą komisji.

Podobne skutki miał, wydany niezawodnie w najszlachetniejszych zamiarach obrony płatnika, tak zwany **dekret wątpliwości**. Obarczał on urzędy skarbowe szeregiem usztywnionych przepisów, formalności i pisaniny, nie dając płatnikom żadnych realnych korzyści.

Każdy z nas obserwujący prace urzędników skarbowych w pierwszej instancji nie ze stanowiska, często u nas spotykanego i przez demagogję rozpowszechnionego, że chodzi o osoby zasadniczo złej woli, każdy, bezstronnie przypatrujący się pracy tych urzędników, musi dojść do przekonania, że jest to dykasterja urzędnicza, obarczona bodaj najcięższą i najodpowiedzialniejszą pracą u podstaw życia gospodarczego. Osobiście przypisuję ten nadmiar pracy w znacznej mierze **mnożności różnolitych przepisów, jakimi obstawiono, rzekomo w interesie płatników, te urzędy w naszym ustawodawstwie, powstałym w sposób nieskoordynowany**. Nawarstwienie tych przepisów formalnych i proceduralnych, przy ograniczonej ścisłości terminami pracy, doprowadza u żywych ludzi, a nie automatów, jakimi są urzędnicy, do zrozumiałej gry nerwów, odbijającej się oczywiście na jakości pracy i płatnikach. Śmiem twierdzić, że większość narzekań, z jakimi się spotykamy u płatników z powodu postępowania wymiarowego, wynika z tej właśnie **gorączkowej i przepisami skrepowanej pracy urzędników skarbowych w pierwszej instancji**.

Z tego punktu widzenia projektowana ordynacja podatkowa stanowi znaczny krok w kierunku poprawy **usuwając życiowo niczem nieusprawiedliwiony balast i skrepowanie urzędników w pierwszej instancji**. Z drugiej strony wprowadza się **wyraźną koncentrację odpowiedzialności za wymiar**.

Agentura i komis w nowym kodeksie handlowym

W Poznaniu odbyło się w Sali Malinowej Bazaru zebranie informacyjne **Zrzeszenia Samodzielnych Przedstawicieli Handlowych z udziałem przedstawicieli tamtejszych sfer gospodarczych oraz delegatów Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rz. P. z Warszawy** pp. adw. Drybińskiego i dyr. Perla.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Jagielskiego i powitanie przez niego w serdecznych słowach przybyłych gości z Poznania i Warszawy, adw. M. Dry-

Do podniesienia tej odpowiedzialności urzędnika przyczyni się również przepis art. 131 o **procentowaniu nadpłat**. Ta wyraźna koncentracja odpowiedzialności żywego człowieka, nierozwodniona w anonimowym ciele zbiorowym, jakim są komisje szacunkowe, leży bezwzględnie **w interesie płatników**.

Poprawki komisji skarbowej w dziedzinie postępowania wymiarowego zmierzają do **wzmocnienia mocy dowodowej zeznań, oraz prawidłowo i rzetelnie prowadzonych ksiąg**.

W instancji odwoławczej stworzono natomiast rodzaj sądu obywatelskiego pod przewodnictwem niezależnego od izby skarbowej wyższego urzędnika. W konsekwentnym przeprowadzeniu tej zdrowej myśli ewentualni zastępcy tego przewodniczącego być również winni wyższymi urzędnikami, niezależnymi od dyrektorów izb skarbowych, tylko mianowanymi bezpośrednio przez ministra skarbu. W ten sposób zabezpieczymy ciągłość i ujednostajnienie interpretacji przepisów naszego ustawodawstwa podatkowego w instancji odwoławczej, niezależnionej od instancji wymiarowej, co leży w interesie płatników. Wobec przewidzianej pracy w postępowaniu odwoławczym w kilku sekcjach **przyspieszy się w znacznym stopniu bieg załatwiania odwołań** w stosunku do stanu obecnego, co również leży w istotnym interesie płatników.

Winna być zawarowana tajemnica wkładów oszczędnościowych, co leży w interesie naszej kapitalizacji wewnętrznej.

Sprawa zaliczalności kontrpretensji płatnika dotyczyć winna wierzytelności wobec skarbu państwa, ale również wobec monopolów państwowych.

Sprawy te będą regulowane drogą bardziej elastycznych zarządzeń wewnętrznych po myśli **postulatów zainteresowanych płatników**.

Ordynacja podatkowa nie będzie miała wpływu na opłaty stemplowe, co do których nadal obowiązują przepisy odnośnej ustawy.

Ustawa ta jest zbiorem przepisów formalnych, proceduralnych i karnych wszystkich podatków bezpośrednich. Cały szereg przepisów ustawy wprowadza w stosunku do stanu obecnego z punktu widzenia tak interesów skarbu państwa, jak i płatników. Nie dotyczy ta ustawa praw materialnych z wyjątkiem art. 131, który wprowadza **obowiązek oprocentowania na dobro płatników nadpłat, podlegających zwrotowi lub zaliczeniu**. Poza tem wszelkie przepisy materialne pozostają w odnośnych ustawach nietknięte.

biński wygłosił referat na temat: **„Przedstawiciel handlowy i komisant w świetle nowego kodeksu handlowego”**.

Adw. Drybiński przedstawił w krótkich słowach ujęcie stanowiska prawnego przedstawicieli handlowych przez kodeksy trzech dzielnic i zaznaczył, że pośród trzech obowiązujących kodeksów najobszerniej ujmuje stanowisko przedstawiciela handlowego kodeks handlowy niemiecki.

To też przy redakcji nowego kodeksu handlowego, który już w krótkim czasie wejdzie w życie, przepisy, regulujące stanowisko prawne przedstawiciela handlowego, wzorowane były na przepisach kodeksu niemieckiego.

Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych zabiegała o wydanie poza kodeksem handlowym **oddzielnej ustawy, regulującej stosunki prawne przedstawicieli handlowych**, ale ten maksymalny program nie dał się przeprowadzić wobec oporu innych czynników, to rozpoczęto walkę o wprowadzenie do projektu nowego kodeksu przepisów, któreby w możliwie najlepszy sposób **zabezpieczyły prawa przedstawicieli handlowych**.

Naskutek zabiegów i starań Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych udało się wprowadzić do projektu wiele przepisów, które w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym, ujętym przez dzielnicowe ustawodawstwo, **oznaczały duży sukces**.

Postulaty przedstawicieli handlowych co do **jasnego i konkretnego określenia ich stanowiska w nowym kodeksie handlowym** zostały częściowo tylko uwzględnione. Mianowicie przeprowadzono różnicę pomiędzy przedstawicielem handlowym a pośrednikiem i tylko temu pierwszemu kodeks handlowy nadaje charakter kupca.

Kwestja nabycia prawa do prowizji została rozstrzygnięta w ten sposób, że **przedstawiciel handlowy nabywa prawo do prowizji w chwili, gdy jego mocodawca otrzyma pokrycie za dostarczony towar, niekoniecznie w gotówce**.

Klauzula konkurencyjna, znana dawnemu ustawodawstwu handlowemu, została w nowym kodeksie handlowym **całkowicie opuszczona**.

Również odmiennie została uregulowana sprawa **rozwiązania umowy o przedstawicielstwo** i to korzystniej dla przedstawicieli, niż to normowały dotychczasowe ustawy. Nowy bowiem kodeks handlowy wymaga **wymówienia trzymiesięcznego**.

Nowy kodeks handlowy nie przewiduje powodów nagle rozwiązania umowy z ważnych przyczyn: Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych domagały się **pełnego pominięcia tej kwestji**, ponieważ obawiały się, że redakcja podobnego paragrafu nastęrcza dużo trudności, a w praktyce mogłaby okazać się niekorzystną dla przedstawicieli handlowych.

Postulat zabezpieczenia pretensji przedstawicieli handlowych z tytułu należącej się prowizji, nie został, niestety, przeprowadzony w tej mierze, jak tego żądały sfery przedstawicieli handlowych, a to głównie dlatego, że nadanie przedstawicielowi handlowemu przez ustawę charakteru kupca było przeszkodą dla zagwarantowania większego zabezpieczenia jakie np. przysługuje pracownikowi umysłowemu.

Wkońcu prelegent zaznaczył, że kodeks handlowy zawiera przepisy *juris dispositivi*, a zatem **pozostawia stronom zupełną wolność w zawieraniu umów**. Kodeks nie zawiera przepisów bezwzględnie obowiązujących i przepisy jego wchodzi w zastosowanie tylko w tym wypadku, jeżeli między stronami nie było umowy, względnie umowa niedostatecznie regulowała odnośne stosunki prawne.

Co do formy zawarcia umowy o przedstawicielstwo, to kodeks handlowy żadnych przepisów nie zawiera, daje jednak prawo przedstawicielowi handlowemu **żądania potwierdzenia na piśmie umowy**, z wyszczególnieniem najistotniejszych warunków.

Nowy kodeks handlowy w dużej mierze reprezentuje zwyczaj handlowe w siedzibie przedstawiciela handlowego i **daje im nawet pierwszeństwo przed przepisami kodeksu cywilnego**, o ile chodzi o rozstrzygnięcie spraw nie unormowanych przez przepisy kodeksu handlowego.

P. Leon Perl, dyrektor Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych w swoim przemówieniu podniósł **konieczność organizowania się przedstawicieli handlowych w związki** i na licznych, barwnie opisanych przykładach przedstawił korzyści, jakie przynosi wspólna organizacja, gdyż tylko z silną organizacją liczą się poważnie tak czynniki rządowe, jak i sfery gospodarcze.

Luzem chodzące jednostki nigdy nie potrafią przeprowadzić swoich najsluszniejszych nawet postulatów, a jedynie zwarta organizacja, reprezentująca jak największą ilość członków stanowi może czynnik, który potrafi upomnieć się o swoje prawo i z którym trzeba się liczyć.

Zwłaszcza dzisiejsze czasy ciężkiej walki o byt i ścierania się interesów różnych sfer i grup **wymagają jedności i solidarnego wystąpienia ludzi, związanych wspólnym zawodem**.

Podatek obrotowy dla mniejszych przedsiębiorstw (o obrocie do 45,000 zł. rocznie)

Rozporządzenie min. skarbu z 30 stycznia b. r. o ryczałcie dla drobnych podatników na rok 1934 przyjmuje za podstawę opodatkowania przeciętny obrót za lata 1930 i 1931, o ile nie przekracza 45000 zł., podczas, gdy w latach 1932 i 1933 obowiązywała przeciętna suma obrotu z lat 1928—1931, w granicach 35000 zł., a w wielkich miastach 45000 zł. Rozporządzenie pociąga obecnie do opłacania ryczałtu II kat. handlową, zwalniając skup zawodowy, dotyczy to również szeregu gałęzi przemysłu przy VI do VIII kategorii zmieniając zasadniczo zasady zaliczenia do ryczałtu odnośnie rzemiosła.

Wyczerpująco przedstawia nowe zasady ryczałtu broszura Dr. T. Rzepeckiego p. t. „Rozporządzenia Min. Skarbu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw”, która oprócz tekstu rozporządzenia zawiera obszerny komentarz do poszczególnych artykułów, wzory odwołań, szczegółowy skorowidz oraz specjalną tablicę, wyjaśniającą różnice z rozporządzeniem, obowiązującym w latach 1932—1933. Broszura została wydana przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu, a cena tejże wynosi 1.— zł.

Rynek włókienniczy Łodzi

Okres marca na rynku włókienniczym Łodzi kształtował się niejednolicie. Naogół ruch przedsięwzięty w handlu był stosunkowo niewielki i obroty w poszczególnych branżach, zwłaszcza zaś w bawełnie, kształtowały się stosunkowo słabo. Podkreślić jednak należy z naciskiem, że sytuacja w branży bawełnianej, wyrażająca się osłabieniem tempa transakcyjnej nie jest miarodajna dla oceny całokształtu konjunktur, gdyż na spadek obrotów w bawełnie wpłynął decydująco specyficzny czynnik o charakterze zewnętrznym. Czynnikiem tym jest podjęta przez władze skarbowe akcja przeciwko przemysłowi anonimowemu. Akcja ta, wyrażająca się dążeniem do likwidacji stosunków przedsiębiorstw bawełnianych z przemysłem anonimowym, który dostarcza legalnym przedsiębiorstwom gotówki za zakupywany półfabrykat, wpłynąć musiała, siłą rzeczy, na sytuację rynkową. Sytuacja ta była niewyjaśniona. Jednocześnie akcja władz skarbowych przeciwko anonimowcom spowodowała na rynku łódzkim jedno jeszcze niekorzystne zjawisko w postaci **zwiększonej ciasnoty gotówkowej**, tem większej, że wraz z akcją władz skarbowych przeciwko przemysłowi anonimowemu, podjęta została przez te władze akcja przeciwko obiegowi czeków postdatowanych, uzupełniających dotąd na rynku włókienniczym w dość poważnym stopniu obieg pieniężny i weksłowy. W ten sposób nastąpiło **pogorszenie sytuacji finansowej przemysłu włókienniczego**, który równocześnie odczuł nagle wycofanie się z rynku przedsiębiorstw anonimowych, zapewniających stały napływ gotówki tytułem pokrycia za zakupywaną przędzę. Pomimo jednak tego pogorszenia na rynku tkanin bawełnianych panował naogół nastrój optymistyczny. Według przewidywań hurtowników okres poświęteczny powinien przynieść poważne zwiększenie obrotów ze względu na zupełną likwidację zapasów towarowych odbiorców prowincjonalnych. Drugim momentem wpływającym na ten optymizm jest stosunkowo **dobra wypłacalność klienteli**. Pomimo stosunkowo znacznego obciążenia z terminami płatności na luty i marzec, zobowiązania te wykupywane były. Przemysł bawełniany dyskontując te nastroje optymizmu zwiększył wydatnie zarówno stan uruchomienia, jak i liczbę robotników o przeszło 4,000 osób w ciągu miesiąca.

Na rynku przędzy bawełnianej sytuacja nie uległa większym zmianom. Zapotrzebowanie na poszczególne numery przędzy było niezbyt wielkie. Zapasy wahały się w granicach około 1,800,000 kg. co oznacza kształtowanie się ich bez większych zmian. Ceny przędzy bawełnianej wykazywały tendencję utrzymaną z odcieniem mocniejszym. Warunki pokrycia traktowane były przez poszczególnych przedsiębiorców zupełnie indywidualnie. W większości wypadków obowiązywało pokrycie gotówkowe.

Na rynku tkanin wełnianych tendencja panowała naogół słaba. Zwiększone zapotrzebowanie notowano w handlu detalicznym, zwłaszcza w dziale damskich towarów czesankowych. Zakupy hurtowników były niewielkie, to też odbiorcy liczą się z tem, że po świętach będzie musiało nastąpić ożywienie wobec konieczności uzupełnienia składów. W związku z tem uruchomienie fabryk w przemyśle wełnianym uległo dość poważnemu zwiększeniu. Ceny tkanin czesankowych kształtują się w granicach od 10—15 proc. wyższych, aniżeli w r. ub. Warunki pokrycia nie uległy zmianie. Wypłacalność klienteli kształtuje się dość dobrze.

Korzystnie kształtowała się sytuacja na **rynku tkanin jedwabnych i sztuczno-jedwabnych**. Obroty przędzą sztuczno-jedwabną rozwijają się w rozmiarach nienotowanych od szeregu lat. W związku z tem produkcja wszystkich fabryk uległa wydatnemu zwiększeniu. Zasadniczo jako warunki pokrycia obowiązuje gotówka lub kredyt weksłowy o terminach nie przekraczających 3 miesięcy.

Rynek jedwabiu naturalnego notuje również poważne ożywienie zarówno w towarach importowanych, jak i krajowych. Rozwój produkcji w szeregu gałęzi, związanych z konfekcją, jak np. wytwórczość podszewek i krawatów wpływa poważnie na poprawę sytuacji.

Na rynku towarów dzianych konjunktury kształtowały się mniej korzystnie. Wobec okresu przejściowego i opóźnienia rozpoczęcia sezonu letniego w tej branży. Główny artykuł zbytu w tej produkcji, t. j. zimowe i letnie artykuły bieliźniane nie są jeszcze zakupywane przez odbiorców miejscowych i prowincjonalnych. Poprawa konjunktury może nastąpić w tej branży dopiero w okresie kwietnia w związku z rozpoczęciem transakcyjnym sezonowych na szerszą skalę.

W przemyśle konfekcyjnym nastąpiła likwidacja długotrwałego zatargu, co przyczynić się winno do ożywienia.

Wycieczka na Targi w Tunisie

W związku z wzrastającym zainteresowaniem polską produkcją przemysłową w Afryce Północnej, organizuje się w dniach od 11 kwietnia do 2 maja r. b. 1-szą polską wycieczkę handlowo-przemysłową do Tunisu na Międzynarodowe Targi handlu, przemysłu i rolnictwa. Wobec doniosłego znaczenia tej imprezy, mającej na celu ożywienie eksportu polskiego, Izba Handlowa Polsko-Francuska w Warszawie udostępni najszerszym sferom kupieckim i przemysłowym możliwość wzięcia udziału w tej wycieczce przy względnie niskich kosztach. Informacje i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Izby, Warszawa, ul. Zielna 50.

**Wszystkie
drogi**

prowadzą
do

Sklepu detalicznej sprzedaży

K. SCHEIBLERA

i L. GROHMANA

ul. Piotrkowska 48, tel. 194-30

**Na sezon
wiosenny!!**

Na święta!!

Bogactwo wyboru

**najnowszych materiałów sezo-
nowych!**

Tkaniny na sukienki letnie, etaminy, jedwabie sztuczne,
kretony, tkaniny na szlafroki i pyjamy, garnitury sto-
łowe białe i kolorowe, materiały pościelowe, dre-
lichy i t. p.

Niedościgniona jakość towaru!! Ceny umiarkowane!!

Redaktor naczelny: **MIECZYŚLAW HERTZ**
Redacteur en chef:

Redaktor: **MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI**
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.